

## Wiadomość Tygodnia

# UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ



Z udziałem przedstawicieli Episkopatu i rzeszy pątników przybyłych w kilkudziesięciu pielgrzymkach na Jasnej Górze odbyły się główne uroczystości ku czci Matki Bożej Częstochowskiej. Tegoroczny odpust wpisuje się w przygotowania do beatyfikacji Prymasa Wyszyńskiego. Główna Suma została odprawiona o godz. 11.00. Przy znakach Świątowych Dni Młodzieży trwała też modlitwa za młodych i ich spotkanie z papieżem w Lizbonie.

- Per Mariam. Jasna Góra jest niczym bezpieczny port, w którym jesteśmy wolni, u stóp częstochowskiej Maryi odnajdujemy pokój i siłę - przypominał podczas Mszy św. Prymas Polski. Abp Wojciech Polak podkreślał w kazaniu, że Kościół choćznaczony dziś kryzysami i doświadczeniami grzechów ludzi jest jedyną drogą do naszego bycia przy Chrystusie. Nie prowadzi on teoretycznych lekcji o miłości i miłosierdziu, nie upowszechnia filozofii, ale uczy przykładem.

Prymas Polski przypominał, że żaden człowiek niezależnie od wyznawanej religii czy pochodzenia, nie może być instrumentem walki politycznej, i to, że każde ludzkie życie jest święte: „święte jest życie nienarodzonego dziecka i święte jest życie starca doświadczającego chorobą, święte jest życie człowieka zmagającego się z ubóstwem i bezdomnością, uciekającego przed głodem i wojną”.

Abp Polak podziękował tym wszystkim, którzy choć doświadczyli zranień, zawiedzenia czy zwykłego ludzkiego rozczarowania, potrafią nadal kochać i wybaczać, i modlić się za Kościół.

Podczas Sumy tradycyjnie ponowione zostały Jasnogórskie Śluby Narodu, których autorem jest Prymas Wyszyński. Dziś mija 65-lat od ich złożenia na Jasnej Górze.

O. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów podkreślał, że „to wszystko co wówczas stanowiło ich treść przenosimy w nasze czasy”. - Na nowo Tobie, Królowo Polski, zawieramy codzienny trud budowania życia prawdziwie chrześcijańskiego, życia rodzinnego, społecznego, państwowego opartego na fundamencie Bożych Przykazań, na poszanowaniu godności ludzkiej i życia każdego człowieka – przypominał o. Generał.

Śluby to modlitwa w formie przyrzeczenia, autorstwa Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Powstały w roku 300-lecia lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza jako swoisty program odnowy życia religijnego i moralnego narodu. Zawierają m.in. zobowiązanie do ochrony życia, nierozzerwalności małżeństwa, umacniania rodziny, dbałości o pokój, sprawiedliwość, dobre współżycie sąsiedzkie i społeczne oraz walki ze społecznymi

przywarami: lenistwem, lekkomyślnością, marnotrawstwem, pijaństwem i rozwiązłością.

Ponowienie ślubów poprzedził i zakończył dźwięk jasnogórskich fanfar. Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego kard. Wyszyński napisał podczas swego uwięzienia przez komunistyczne władze w Komańczy – między 29 października 1955 r. i 28 października 1956 r. W trakcie rocznego internowania w tym miejscu prymas napisał też m.in. Wielką Nowennę Tysiąclecia, przygotowując Polskę do obchodów 1000-lecia chrztu.

Na Jasną Górę dotarli dziś peregrynujące po Polsce znaki Świątowych Dni Młodzieży: krzyż i ikona Matki Bożej a wraz nimi modlitwa za młodych. Klaudia Kołodziejczyk-Tkaczyk, rzecznik prasowa Krajowego Biura Organizacyjnego Świątowych Dni Młodzieży w Polsce podkreśliła, że to już piąty raz kiedy te znaki są z nami: za każdym razem chcemy, żeby to była okazja, by

młodzi ludzie znaleźli czas dla Jezusa, Jego Matki, dla Boga.

Podczas Mszy św. delegacja Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” złożyła w darze dla Jasnej Góry obraz z wizerunkiem Prymasa Tysiąclecia, który jest patronem tej wspólnoty, propagującej przede wszystkim naukę społeczną kard. Stefana Wyszyńskiego.

Tradycyjnie podczas Sumy chętni złożyli przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego zobowiązując się do 9-miesięcznej modlitwy za dziecko poczęte w łonie mamy, którego życie jest zagrożone.

Na program obchodów uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej złożyły się jeszcze o godz. 18.30 procesja eucharystyczna a o godz. 19.00 Msza św. z homilią abp. Wacława Depo, metropolity częstochowskiego.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Wiadomości krajowe

# SIOSTRY W LASKACH PRZYGOTOWUJĄ SIĘ NA BEATYFIKACJĘ ZAŁOŻYCIELKI



W Laskach pod Warszawą, gdzie Sługa Boża matka Elżbieta Róża Czacka założyła dom macierzysty Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Zakład dla niewidomych, trwają przygotowania do beatyfikacji. – W ostatnim czasie coraz więcej osób przyjeżdża do nas, by pomodlić się przy sarkofagu Matki, poznać bliżej jej postać i Dzieło, które stworzyła – mówi siostra Radosława Podgórska FSK. Z myślą o pielgrzymach siostry otworzyły małą Izbę Pamięci – zaczątek Muzeum matki Czackiej. Warto przyjechać.

– Izba Pamięci została świeżo otwarta, tuż przy parkingu. To takie pierwsze miejsce, gdzie przyjeżdżający mogą od razu

zapoznać się z osobą Matki i Dziełem Lasek – mówi siostra Radosława. – Prezentujemy tutaj maszynę brajlowską, na której pisała, są przedmioty przeniesione z jej pokoju, łóżko, drobne sprzęty, także habit i sandały. Wszystko to tak bardzo proste i skromne robi wrażenie na odwiedzających.

Można także pójść do kaplicy i pomodlić się przy sarkofagu, zajrzeć na cmentarz. Jest też przygotowana mała kawiarenka, gdzie pielgrzymi mogą się posilić, obejrzeć publikację o Matce, zakupić książki. Siostry oferują także przyjeżdżającym grupom 40-minutowe lub godzinne oprowadzenie po Laskach przez jedną z sióstr. Skromne zabudowania klasztorne,

szkoły i internaty dla niewidomych dzieci położone są w sosnowym lesie, na skraju Puszczy Kampinoskiej – spacer tutaj sprzyja wyciszeniu, modlitwie, kontemplacji.

Mimo wielu codziennych obowiązków związanych z pracą z niewidomymi, wizytami pielgrzymów i turystów, franciszkanki starają się znaleźć więcej czasu w tym okresie na przygotowanie duchowe na beatyfikację swojej założycielki.

– Czytamy pisma Matki, przygotowujemy także drogi krzyżowe i różaniec z rozważaniami Matki. Staramy się jakby na nowo usłyszeć, co Matka ma istotnego w tym momencie dla każdej z nas do



powiedzenia. Chciałybyśmy, aby zaistniała taka osobowa relacja, tak jakbyśmy usiadły naprzeciwko niej w fotelu i porozmawiały. Aby każda z nas się zastanowiła, jakby Matka pragnęła, jakie powinny być siostry, jak mamy się zachowywać, jak żyć. W pismach Matki znajdujemy wiele odpowiedzi, ale też wiele podstaw do rachunku sumienia – mówi siostra Radosława.

Na uroczystości beatyfikacyjne 12 września przygotowany jest portret beatyfikacyjny, nie będzie to malowany obraz tylko fotografia, natomiast relikwiarz wykonany z drewna będzie dziełem sztuki: przygotowuje go znany rzeźbiarz Marek Szala, absolwent wydziału rzeźby Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem i wydziału grafiki krakowskiej ASP. Swoje prace rzeźbiarskie i graficzne wystawiał nie tylko w Polsce, ale i

na wielu zagranicznych wystawach. Interesuje go tematyka sakralna. Artysta zaprojektował m.in. ołtarz papieski pod Wielką Krokwią w Zakopanem (1997).

– Relikwiarz nie jest jeszcze całkowicie gotowy, ale na pewno zdążymy na beatyfikację – zapewnia siostra Radosława Podgórska FSK.  
Za: **KAI**

## W RADOMIU ZJAZD OJCÓW DUCHOWNYCH WYŻSZYCH SEMINARIÓW DUCHOWNYCH

„Towarzysząc seminarzystom trzeba umiemy budowanie więzi z Bogiem i całkowitej ufności w relacji z Nim. Owocem takiej postawy będzie wolne i pełne posłuszeństwo wobec Jezusa” – mówił abp Wojciech Polak podczas spotkania ojców duchownych wyższych seminariów diecezjalnych i zakonnych w Radomiu.



Msza św. sprawowana w sobotę 28 sierpnia pod przewodnictwem metropolity gnieźnieńskiego rozpoczęła trzydniowy zjazd, który trwać będzie do 30 sierpnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Jest to – jak przyznał abp Polak – pierwsze takie spotkanie po oficjalnym zatwierdzeniu i publikacji „Ratio Institutionis Sacerdotalis pro Polonia”, które – jak dodał – ma pomóc nie tylko w analizie zawartych w tym dokumencie wskazań, ale również w uchwyceniu priorytetów.

„Przypominając nam, jaki jest na tym etapie fundamentalny przedmiot rozeznania, nowa «Droga formacji presbiterów w

Polsce» wskazuje, że chodzi o to, aby podstawową i priorytetową wartością w życiu seminarzysty była więź z Bogiem i pełne zaufanie Jego woli” – mówił przewodniczący Komisji Duchowieństwa KEP.

„Znakiem dojrzałości do święceń – wskazał dalej Prymas cytując Ratio – jest zatem wolne i ufne posłuszeństwo wobec Jezusa w różnych sferach i okolicznościach życia”.

„Towarzysząc seminarzystom na tym etapie, trzeba umiemy budowanie więzi z Bogiem i całkowitej ufności w relacji z Nim. Owocem takiej postawy będzie wolne i pełne posłuszeństwo wobec Jezusa” – stwierdził Prymas.

Metropolita gnieźnieński wskazał też, że w budowaniu więzi z Bogiem niebagatelne znaczenie ma Jego obraz, jaki w sobie pielęgnujemy. Jeśli jest on zbudowany z naszych własnych lęków i uprzedzeń, ze złych doświadczeń, to w swoich działaniach podobni będziemy do ewangelicznego slugi, który bojąc się, poszedł i ukrył talent otrzymany od pana.

„Brak zaufania i fałszywy obraz powodują, że trzeba uważać i odsunąć się od tego, co wydaje się aż nazbyt ryzykowne, co boli, co nie prowadzi w strefę komfortu” – zauważył abp Polak, dodając, że papieżem Franciszkiem, że ów strach paraliżuje i zniechęca do podejmowania inicjatyw, a więc prowadzi w konsekwencji do tego, że po prostu nie czynimy nic dobrego. Tymczasem, aby iść naprzód – mówił abp Polak – aby wzrastać na drodze życia, trzeba mieć ufność.

W niedzielę Mszy świętej przewodniczył bp Piotr Turzyński. Zebrani ojcowie duchowni wysłuchali ponadto konferencji s. prof. Judyty Pudełko PDDM i ks. dr Marka Wasąga ze Wspólnoty Miłości Miłosiernej. Konferencję ascetyczną wygłosił ks. prof. Marek Chmielewski.

W poniedziałek o wdrażaniu *Ratio pro Polonia* mówili bp Damian Bryl i ks. dr Tomasz Trzaskawka.  
Za: **KAI**

## ZAKOŃCZYŁ SIĘ OBLACKI FESTIWAL ŻYCIA W KOKOTKU

Kilkuset młodych, siedem dni, jeden festiwal, jedna wiara, jeden Bóg, Abraham, który był dla nas wzorem... W największym skrócie tak można podsumować miniony już Festiwal Życia w Kokotku.

Niedziela była ostatnim dniem, kiedy uczestnicy wyszli ze swoich małych namiotów i mogli skierować swoje kroki ku ogromnemu namiotowi festiwalowemu.



Wyjście z przestrzeni, która mnie ogranicza, do przestrzeni spotkania – z Bogiem, z drugim człowiekiem, ze mną samym –

oraz wiary, kierując się dziś mottem: Wyjdź i policz...

Młodzi zgromadzeni w Kokotku dzielili się swoimi świadectwami oraz przeżyli uroczystą Mszę świętą, której przewodniczył biskup Grzegorz Olszewski. Do zgromadzonych skierował on następujące słowa:

*Prośmy Boga o tą siłę wiary – byśmy potrafili wyjść z naszych namiotów egoizmu, z naszego świata, z naszych różnych spraw, którymi jesteśmy zaabsorbowani. Abyśmy potrafili spojrzeć w niebo, bo tam*

jest nasza Ziemia Obiecana. To jest cel naszego życia...

Na zakończenie był również czas na podziękowania – Festiwal Życia

współtworzyło kilkaset osób – począwszy od młodych, po wolontariuszy i organizatorów – którzy odważyli się „wyjść” (zgodnie z hasłem festiwalu) i zapragnęli stać się częścią wielkiego wydarzenia.

Kolejna edycja wydarzenia planowana jest w dniach 4-10 lipca 2022 roku.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## ROZPOCZĘŁA SIĘ GOLGOTA MŁODYCH W SERPELICACH

Najpierw przygotowania do Golgoty Młodych 2021 Odrzucony kamień ruszyły pełną parą. Po roku nieobecności spowodowanej sytuacją epidemiczną w kraju dobrze jest znów odetchnąć czystym serpelickim powietrzem. Mimo tego, że rok temu gościliśmy w Lublinie na Poczekajce, to nie ma jak w domu, w Serpelicach. Ekipa przygotowująca pracowała od kilku dni, aby wszystko było gotowe na wielkie otwarcie.



26 sierpnia w czwartek od samego rana stopniowo zjeżdżali się uczestnicy. Punkt Info jak zawsze działał niezawodnie.

Tegoroczne spotkanie oficjalnie rozpoczęliśmy nabożeństwem wieczornym o godzinie 20:00. Słowa przywitania wygłosił główny organizator br. Szymon Janowski OFMCap. Natomiast wprowadzenie do tegorocznego tematu poprowadził ks. Krzysztof Kralka SAC. Zaprosił każdego uczestnika do wybrania z ustawionych koszy swojego kamienia, który uczestnicy będą nosić przez całą Golgotę, a przez który Pan Bóg może mówić i który nie jest doskonały – tak, jak każdy z nas. Pan Bóg przyjmuje każdego ze wszystkim, co ma i jaki jest. Dla Boga jesteś ważny z każdą swoją rysą – mówił prowadzący.

Golgota Młodych to kilkudniowe rekolekcje odbywające się w Serpelicach już po raz piętnasty. Są znane jako czas cieszenia się prostym życiem, modlitwą i spotkaniem z drugim człowiekiem. Spanie w namiocie, polowe posiłki, wspólna Eucharystia, nabożeństwa i uwielbienia sprawiają, że jest to czas odpoczynku, ale też duchowego rozwoju. Pierwszy dzień Golgoty Młodych 2021 za nami!

Transmisje online spotkania można śledzić na stronie [dobremedia.org](http://dobremedia.org) oraz [Facebooku spotkania](https://www.facebook.com/spotkania)

Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

## 41 LAT „SOLIDARNOŚCI” U JEZUITÓW W KALISZU

„Solidarność wyraża się w trosce o najbardziej potrzebujących. Ludzi potrzebujących nigdy wokół nas nie brakuje. Prośmy dobrego Boga, by nasze serca nie skamieniały – mówił biskup kaliski Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św. w kościele ojców jezuitów w Kaliszu z okazji 41. rocznicy powstania *Solidarności*..”

W homilii biskup kaliski nawiązał w homilii do kard. Stefana Wyszyńskiego, który „określił postulaty strajkujących jako słuszne, zwłaszcza te społeczne i polityczne”. Nie widział w nich walki o partykularne interesy jakiejś grupy politycznej, lecz „budzenie świadomości społecznej”.

Podkreślił, że Prymas oceniał pozytywnie „ruch strajkowy, jako samodzielny ruch społeczny oraz ruch budzącej się autentycznej aktywności Polaków, przez lata ubezwłasnowolnionych przez komunistyczne państwo, ale jednocześnie obawiał się nadmiernego zaostrzenia sytuacji w kraju, która mogła jego zdaniem zakończyć się interwencją sowiecką, a raczej na wzór Czechosłowacji w 1968 roku, interwencją wojsk Układu Warszawskiego.

Biskup prosił wiernych, aby zachowywali pamięć o tamtych wydarzeniach.

„Chcemy dziękować tym wszystkim, którzy wtedy zaangażowali się, którzy mieli odwagę. Chcemy dzisiaj oddać im szacunek, wyrazić wdzięczność i pokornie prosić dobrego Boga, aby tych, którzy już umarli obdarzył radością nieba, a tym, którzy żyją błogosławił. Bardzo chciałbym zaprosić wszystkich, żeby ta pamięć trwała” – powiedział kaznodzieja.



Zachęcał, aby młode pokolenia budowały na tym dziedzictwie.

„Musimy to dziedzictwo dzisiaj podjąć, żyć ideałami, które wtedy były tak ważne, które przecież nie straciły dzisiaj swojej aktualności. To szacunek do człowieka, prawo do pracy, prawo do godnego zarobku, który pozwala utrzymać rodzinę i rozwijać się” – akcentował hierarcha i jednocześnie podkreślał, że ostatnie dni

sierpnia i pierwsze dni września to czas przypominania sobie ważnych momentów w historii Polski.

„To czas wspominania, czas refleksji i wdzięczności, ale też czas słuchania, nabierania ducha i podejmowania tego, co przed nami. Prośmy dobrego Boga, by pomógł nam dobrze, mądrze i odpowiedzialnie podjąć dziedzictwo tamtego czasu”.

Wraz z biskupem kaliskim Damianem Brylem Mszę św. koncelebrowali o. Andrzej Lemiesz, superior jezuitów i ks. Bogdan Tyc, diecezjalny duszpasterz ludzi pracy.

Po Mszy św. delegacje parlamentarzystów, Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska Południowa i innych organizacji złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze przed tablicą „Solidarności” w ogrójkę jezuitów.

W uroczystości uczestniczyły także poczty sztandarowe „Solidarności” różnych zakładów pracy z Południowej Wielkopolski, a organizatorem obchodów był Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska Południowa z przewodniczącym Bernardem Niemcem. *na podstawie relacji Ewy Kotowskiej-Rasiak/Kalisz*

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)



## PREZYDENT Z WIZYTĄ W NIEPOKALANOWIE

„W uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia 2021 r., prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda złożył wizytę w Niepokalanowie, klasztorze założonym przez św. Maksymiliana Marię Kolbego w 1927 r.



Prezydent przybył do klasztoru o godz. 18.35 i w towarzystwie wikariusza prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Warszawie (Polska) fr. Mirosława Bartosa oraz gwardiana Niepokalanowa fr. Mariusza Słowikaudała się najpierw do kaplicy wieczystej adoracji „Gwiazda Niepokalanej”, będącej światowym centrum modlitwy o pokój, a potem do bazyliki Matki Bożej Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask. Następnie odwiedził sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego, czyli pierwszą i najstarszą kaplicę Niepokalanowa, pamiętającą czasy założyciela. Z kolei w celu

zakonnej, w której o. Kolbe został aresztowany przez niemieckie gestapo w 1941 r., zostawił wpis w księdze pamiątkowej. Na ręce gwardiana klasztoru przekazał obraz Matki Bożej Zwycięskiej, zaś w darze otrzymał album o Niepokalanowie i książkowe wydanie „Pism” św. Maksymiliana Marii Kolbego. Spotkał się też z jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, złożoną z braci zakonnych i powstała w 1931 r. Zwiedził również muzeum strażackie, gdzie zgromadzono eksponaty i pamiątki związane z działalnością strażaków niepokalanowskich, oraz muzeum papieskie, przechowujące kilka samochodów, z których korzystał św. Jan Paweł II podczas swoich pielgrzymek do Polski. Wizytę zakończył o godz. 20.

Oto pamiątkowy wpis, jaki prezydent Andrzej DUDA pozostawił wspólnie z zakonem w Niepokalanowie: „W szczególnym czasie narodowych obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, w 80. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego, dziękuję za wspólną modlitwę i możliwość duchowej refleksji podczas odwiedzin w niepokalanowskim sanktuarium, gdzie św. Maksymilian pełnił swoją posługę. Jego postać i najwyższa ofiara z własnego życia stanowią wielkie świadectwo chrześcijańskiej miłości i solidarności oraz poruszający symbol polskiej martyrologii w latach II wojny światowej. Przekazuję najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa ojcu wikariuszowi, ojcu gwardianowi oraz całej wspólnocie braci mniejszych konwentualnych w Niepokalanowie i serdecznie życzę, aby za wzorem św. Maksymiliana przyczyniali się bracia do kultywowania w naszym społeczeństwie fundamentalnych wartości, budowania więzi między ludźmi i umacniania narodowej wspólnoty. Niech dobry Bóg wspiera wszelkie starania, dzięki którym Niepokalanów promieniuje na całą Polskę przesłaniem miłości bliźniego”. Za: [www.ofmconv.net](http://www.ofmconv.net)

## NOWE SANKTUARIUM MARYJNE W MOCHOWIE

W niedzielę 22 sierpnia 2021 roku podczas Eucharystii o godz. 11:00 kościół parafialny pw. Trójcy Świętej i Matki Bożej Jasnogórskiej w Mochowie – Paulinach na mocy dekretu ordynariusza opolskiego bpa Andrzeja Czaia został uroczysto ogłoszony Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej. Mszy świętej przewodniczył biskup opolski Andrzej Czaja w obecności Generała Zakonu Paulinów o. Arnolda Chrapkowskiego. W uroczystości wzięli również udział kaptani i liczni wierni, którzy z radością przyjęli decyzję o ustanowieniu nowego sanktuarium.

Klasztor w Mochowie został ufundowany przez Władysława Opolczyka w 1388 roku i подарowany ojcom Paulinom,

podobnie jak sześć lat wcześniej Jasna Góra. W ołtarzu głównym parafialnego kościoła znajduje się kopia częstochowskiego obrazu, ale przed laty w tym miejscu przechowywano najważniejszą w Polsce ikonę.



Podczas najazdu szwedzkiego w XVII wieku Paulini z obawy przed profanacją, zniszczeniem lub wywiezieniem Cudownego Wizerunku Maryi z Polski zdecydowali się ewakuować ikonę z Częstochowy

i przywieźć ją do Mochowa, ponieważ te tereny były spokojnie nieobjęte działaniami wojennymi. Ikona powróciła na Jasną Górę dopiero na Wielkanoc tj. 16 kwietnia 1656 r. Była to prawdziwa peregrynacja po ziemi śląskiej i zarazem częstochowskiej. Z przekazów historycznych wynika, że Cudowny Obraz był po raz drugi jeszcze wywieziony do Mochowa. Tą decyzję wywiezienia Obrazu z Jasnej Góry podjęto w 1705 r., gdy pod Częstochowę zbliżał się ze swą armią generał szwedzki Stromberg. Po przejściu niebezpieczeństwa Obraz powrócił i uroczystość została umieszczony w ołtarzu jasnogórskiej kaplicy.

Ojcowie paulini obecnie posługujący w Mochowie serdecznie zapraszają wiernych do nawiedzenia tego szczególnego miejsca, które jest naznaczone obecnością Maryi Jasnogórskiej. o. *Bartłomiej Maziarka* Za: [www.paulini.pl](http://www.paulini.pl)

## W SOKOLINIE UCZCZONO PAMIĘĆ BOHATERSKIEGO PAULINA O. JACKA NOCUNIA

Decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, z dn. 24 listopada 2020 r. o. Jacek Nocuń, paulin (1922-2007) został odznaczony

pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy duszpasterskiej oraz za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia rodziny żydowskiej.

W czasie II Wojny Światowej o. Jacek, jako młody gimnazjalista, otrzymał polecenie od żołnierzy niemieckich przeprowadzenia spisu Mieszkańców we wsi Sokolina. Podczas przeprowadzania

spisu, mając na uwadze szacunek do godności każdego człowieka oraz świętości życia celowo zataił jedną informację. Miał świadomość jakie mogą być tego konsekwencje. Mimo wszystko w przeprowadzonym spisie nie ujął polskich obywateli pochodzenia żydowskiego. W ten sposób przyczynił się do ocalenia ich życia. Pamięć o tym wydarzeniu jest obecna w lokalnym społeczeństwie, czego wyrazem jest chociażby pamiątkowa tablica znajdująca się w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Sokolinie.



W niedzielę 29 sierpnia 2021 r., podczas Mszy Świętej o godz. 11.00 w/w tablica została uroczystie poświęcona, w obecności władz samorządowych, przedstawicieli szkół i placówek oświatowych, środowisk kombatanckich, Ochotniczych Straży Pożarnych, rodziny, duchowieństwa w tym o. Mariusza Tabulskiego,

przeora klasztoru OO. Paulinów na Skalce i rektora Wyższego Seminarium Duchownego, o. Dariusza Paszyńskiego, v-ce prowincjała OO. Redemptorystów, ks. Tomasza Jarosza, studenta z Rzymu, który jest krewnym śp. o. Jacka, ks. kanonika Tadeusza Śliwy, proboszcza parafii, ks. Adama Bałchanowskiego, wikariusza oraz zgromadzonych wiernych.

Podczas uroczystości rodzina przekazała pośmiertne odznaczenie państwowe o. Jacka do kościoła parafialnego w Sokolinie. Jak podkreślał przedstawiciel rodziny, ppor. Paweł Pasternak, jest to wyraz wdzięczności Panu Bogu za szlachetne życie o. Jacka oraz forma docenienia wszystkich mieszkańców sokolińskiej parafii, którzy w tamtych czasach zachowali się jak trzeba i nie donieśli żołnierzom niemieckim o jego czynie.

Na poświęconej tablicy zostali wymienieni także inni zasłużeni dla Ojczyzny i Kościoła. O. Kazimierz Nocuń, redemptorysta, żył w latach 1908-1941. Podczas okupacji niemieckiej był kapelanem szpitala zakaźnego w Zamościu. Niósł posługę kapłańską miejscowej ludności oraz chorym na Tyfus Plamisty. Zaraził się tą chorobą i zmarł w wieku 34 lat.

Józef Pobiega, żył w latach 1913-1991, był wieloletnim kościelnym w sokolińskiej parafii (1935-1990). Został odznaczony przez Papieża Jana Pawła II medalem Pro ecclesia et pontifice.

W tym dniu, na cmentarzu parafialnym poświęcono również pomnik patriotyczny „Krzyż stał się nam bramą” oraz modlono się w intencji Ojczyzny, a także poległych w jej obronie, szczególnie za pochodzących z parafii w Sokolinie: ppłk. Jana Pszczołą „Wojnara”, kpt. Jana Salomona – zginął w Charkowie, por. Stanisława Nocunia – zginął w Katyniu, Władysława Skwarczka, Stefana Fryszkiewicza oraz Stefana Mystka. Za: KAI

## OSTRZEŻENIE PRZED FAŁSZYWYM ZAKONEM

“Prosimy, aby nie udzielać żadnego wsparcia”. Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich wydała ostrzeżenie, w którym informuje, że fałszywy zakon wyludza pieniądze i prowadzi niezgodną z prawem legalizację pobytu obcokrajowców.

KWPZM w Polsce przestrzega w piśmie rozesłanym do biskupów oraz męskich i żeńskich zgromadzeń o działalności fałszywego zakonu, który pod nazwą “Zakon Joannitów – Stowarzyszenia Życia Apostolskiego św. Jana Apostoła i Ewangelisty vel Suwerenny Zakon Św. Jana Jerozolimskiego” wyludza datki i prowadzi niezgodną z prawem legalizację

pobytu obcokrajowców, powołując się na instytucje państwowe.

O. Robert Wawrzeniecki OMI, sekretarz wykonawczy KWPZM, przestrzega w liście, że formacja sfałszowała dokumenty Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrwanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP, mające rzekomo opisywać ich sytuację prawną w Kościele.

O. Robert Wawrzeniecki OMI informuje, że według informacji otrzymanych z diecezji Nitra na Słowacji, tamtejszy biskup nie erygował takiego instytutu, a podana jako prowincjał generalny osoba – ks. Witold Brańka był kiedyś klerikiem tamtejszej diecezji, ale do niej nie należy i diecezja nic nie wie ma temat jego działalności.

Sekretarz wykonawczy KWPZM stwierdza, że “fałszywy zakon” wyludza

zarówno ofiary na swoją działalność, jak i dokonuje niezgodnych z prawem legalizacji pobytu stałego cudzoziemców na terenie RP, powołując się na znajomości w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim i pobierając za to opłaty.

Z działalnością zakonu związany jest również ks. Leonard Lech Z. Kokosa, niby inkardynowany przez biskupa starokatolickiego Nitry, który został opisany w śledztwie dziennikarskim “Wprost” w 2020 roku ze względu na prowadzony proceder.

O. Robert Wawrzeniecki OMI apeluje, by oszustom nie udzielać żadnego wsparcia w ich działalności oraz poinformować cudzoziemców w prowadzonych duszpastwach o nielegalnych praktykach tego “zakonu”. Za: KAI

## SEZON PIELGRZYMKOWY NA JASNEJ GÓRZE: 220 PIESZYCH GRUP A W NICH 80 TYS. OSÓB

Dobiega końca tegoroczne piesze pielgrzymowanie na Jasną Górę. Ostatnia grupa przyjdzie na wrześniowe święto Narodzenia NMP. Po ubiegłorocznym sezonie, gdy pandemiczne

ograniczenia były bardzo restrykcyjne, teraz widać wielkie ożywienie i pragnienie, by fenomen rekolekcji w drodze nie tylko podtrzymać, ale go rozwijać. Do Częstochowy dotarło w sumie aż 220 pieszych grup.

„Tak, jak powiedział papież Franciszek warto zejść z kanapy czy zrezygnować ze swojej strefy komfortu, ubrać te wyczynowe buty i doświadczyć czegoś więcej” – podkreślają pielgrzymi.



Obok pielgrzymek pieszych, które wciąż pozostają „polską specyfiką” na Jasną Górę bardzo licznie przybywają też pielgrzymki rowerowe, dotarło ich ponad 200, coraz więcej jest też grup biegowych, w tym roku już 15. Pielgrzymki odbywały się zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Większe grupy wybierały zasadniczo formę sztafetową, mniejsze przychodziły tradycyjnie, ale noclegi miały w namiotach, remizach czy szkołach. „Ta metoda sztafetowa stała się naprawdę bardzo ewangelizacyjna – podkreślają pielgrzymi. – Pokazała, że ci którzy nie mieliby szansy nigdy być na pielgrzymce dała im szansę, że mogli wyjść z domu i mogli się zmierzyć z pielgrzymką”.

Uczestnicy pielgrzymek modlili się o odnowienie wiary dla siebie i innych, o wypełnianie w życiu społecznym *Jasnogórskich Ślubów Narodu*, zgodę między Polakami w duchu myśli kard. Stefana Wyszyńskiego. Tegoroczne pielgrzymowanie to też szczególne „rekolekcje w drodze” o Eucharystii. „W tym roku jest taka szczególna atmosfera, bo beatyfikacja Wyszyńskiego i chcemy miłować Maryję, naród, siebie nawzajem, dążyć do zgody właśnie w duchu jego myśli i pragnienia serca. Bardzo nam leży na sercu wypełnienie Jasnogórskich Ślubów, które nie są wypełniane, ponieważ wiemy co się dzieje, jak w tej chwili dużo ludzi jest przeciwko życiu” – mówił jeden z pielgrzymów.

W programy duchowe pielgrzymek wpisana też została w Roku św. Józefa postać Opiekuna św. Rodziny. „Przyznam szczerze,

że akurat za przyczyną świętego Józefa rzadko się modliłam, a teraz po tej pielgrzymce wiem, że to będzie po tej pielgrzymce, mój stały patron i orędownik” – dzielił się swym odkryciem jeden z pielgrzymów.



Biskupi, przewodnicy grup i paulini dziękują pielgrzymom za ich trud i świadectwo o bliskości Boga. Wyrażają wdzięczność dla wszystkich służb, które podjęły wysiłek, by przygotować pielgrzymki, dostosowując je do nowych wymagań i zapewniając wszystkim bezpieczeństwo. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## CUD ZA PRZYCZYNĄ MATKI RÓŻY CZACKIEJ

27 października 2020 r. Ojciec Święty Franciszek upoważnił Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Marcello Semeraro, do ogłoszenia dekretu dotyczącego cudu przypisywanego wstawiennictwu Elżbiety Róży Czackiej. Jest nim uzdrowienie 7-letniej dziewczynki „z ciężkim urazem twarzoczaszki i głęboką utratą przytomności”.

Wypadek zdarzył się 29 sierpnia 2010. Bawiąca się na podwórku dziewczynka została przygnieciona ciężką konstrukcją huśtawki, w wyniku czego doznała ciężkiego urazu głowy z poważnym uszkodzeniem twarzoczaszki i z bezpośrednią utratą przytomności. Została przewieziona do szpitala w stanie krytycznym. Wstępna diagnoza nie dawała dużych szans na przeżycie, a jeśli już to będzie funkcjonować jak roślinka z bardzo prawdopodobną utratą wzroku lub słuchu.

Przeżyła dwie operacje neurochirurgiczne. Niespodziewanie 13 września 2010 nastąpiła poprawa, która utrzymywała się przez następne dni. Dziewczynka opuściła szpital w dobrym stanie zdrowia 5 listopada 2010 roku po 68 dniach od wypadku zagrażającego życiu. Bezpośrednio po wypadku podjęto modlitwę w intencji uzdrowienia dziecka za wstawiennictwem Matki Elżbiety. Z inicjatywy ciotki dziewczynki, która należy do

Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, w modlitwę zaangażowały się siostry z jej wspólnoty oraz rodzina, podejmując nowennę i wzywając wstawiennictwa Założycielki. Do wspólnoty dołączyło się całe zgromadzenie, jak również znajomi chorej, towarzysząc w modlitwie w poszczególnych etapach choroby i rehabilitacji.



### Proces beatyfikacyjny

Po śmierci Matki Elżbiety Róży Czackiej (15 maja 1961 r.) podjęto starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i rozpoczęto gromadzenie dokumentów dotyczących jej życia. Do sekretariatu zgromadzenia wpłynęło ponad 150

wspomnień naocznych świadków życia i służby Matki Czackiej. Bardzo licznie zwracały się do sióstr franciszkanek osoby niewidome, wyrażając gorące pragnienie, by jak najszybciej mieć błogosławioną Patronkę – Niewidomą Matkę niewidomych.

22 grudnia 1987 roku miała miejsce uroczysta sesja rozpoczynająca prace związane z procesem beatyfikacyjnym. Ich zakończenie na szczęblu diecezjalnym nastąpiło 26 czerwca 1995 roku, wspólnie z procesem Sł. Bożego ks. Władysława Kornilowicza. Następnie akta obu spraw przekazano do Kongregacji do spraw Świętych. Praca nad *Positio super vita et virtutibus Sługi Bożej Matki Elżbiety Róży Czackiej* została ukończona w grudniu 2010 roku.

### Liczne łaski za pośrednictwem Matki Czackiej

W ciągu lat, które upłynęły od śmierci Matki Elżbiety Czackiej, wiele osób modliło się i nadal nawiedza jej grób na cmentarzu Ośrodka w Laskach. Wiele osób złożyło świadectwa o jej wstawiennictwie w pomyślnym rozwiązaniu trudnych spraw lub w powrocie do zdrowia. Jedną z pierwszych łask została zanotowana już trzy miesiące po śmierci Matki Elżbiety. W latach 70-tych ubiegłego wieku wpłynęły dwa świadectwa uratowania zagrożonego wzroku. W latach następnych do 2010 r. przychodziły kolejne świadectwa: odzyskanie zdrowia przez ciężko pobitego chłopca, cofnięcie się masywnego wylewu krwi do mózgu,

uratowanie życia noworodka z wadą serca nie dającą szans na przeżycie oraz uratowanie wzroku po rozległym oparzeniu twarzy, zniknięcia narośli nowotworowej w pobliżu oka (2004), uzdrowienia z nieokreślonych dolegliwości żołądkowych (2007), odzyskania zdrowia po wylewie podopajęczynówkowym i dwóch tętniaków (2008), całkowitego powrotu do zdrowia mężczyzny porażonego prądem wysokiego napięcia (2008), ogólnego powrotu do zdrowia (2009), usprawnienia kolana po wielu zabiegach medycznych (2010); nagłego cofnięcia się wylewu podopajęczynówkowego, kwalifikowanego

do pilnej operacji (2010), całkowitego powrotu do zdrowia po bardzo ciężkim urazie głowy i śpiączce mózgowej (2010).

Równoległe napływały inne świadectwa o łaskach duchowych otrzymanych za wstawiennictwem Matki Elżbiety Róży – w sprawach życia religijnego i moralnego, Wiele osób zwracało się do sióstr franciszkanek z prośbą o nowenny za wstawiennictwem Założycielki Dzieła Lasek. W ostatnich latach siostry we wszystkich wspólnotach zgromadzenia każdego roku odprawiły ich około trzydziestu.

Cudem uznanym przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych, który umożliwił zakończenie procesu beatyfikacyjnego było opisane powyżej cudowne uzdrowienie 7-letniej dziewczynki za przyczyną modlitw do Matki Czackiej w 2010 r. 27 października 2020 r., Ojciec Święty Franciszek upoważnił Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Kard. Marcello Semeraro, do ogłoszenia dekretu dotyczącego cudu przypisywanego wstawiennictwu Elżbiety Róży Czackiej. Było nim uzdrowienie 7-letniej dziewczynki „z ciężkim urazem twarzoczaszki i głęboką utratą przytomności”.  
Za: KAI

## Refleksja tygodnia

### CZEGO MOŻE NAUCZYĆ NAS MATKA CZACKA? NAJWAŻNIEJSZE MYŚLI FRANCISZKANKI

Róża Czacka w swoich zapiskach opublikowanych jako „Dyrektorium” pisała: „Jednym z największych nieszczęść ludzkości jest pycha. Pycha sprawia, że wszystko, co wielkie, staje się dzięki niej małym, a wszystko, co małe, zwiększa się do niemożliwych rozmiarów.” Zauważyła też, że człowiek jest szczęśliwy wtedy, gdy wśród swojego bólu szuka Boga i Go znajduje. Oto wybrane myśli Matki Czackiej, która 12 września zostanie ogłoszona błogosławioną.

Życie człowieka żyjącego z wiary, choć na pozór często szare i nudne, jest w rzeczywistości pełnym treści i światła. W swoich obowiązkach widzi on wyraz woli Bożej i dlatego stara się je spełnić dokładnie z miłości ku Niemu. Ma drogę jasno wytkniętą przed sobą i dlatego ze spokojem idzie naprzód, nie oglądając się na żadne względy ludzkie. **Laski, 23 lutego 1928**

\*\*\*

Bywają w życiu niektórych ludzi wielkie katastrofy, które druzgoczą, łamią, rwą i przewracają wszystko. Nic już nie pozostaje z tego, co wiązało z życiem. Uderzenie jest tak mocne, że za jednym zamachem ogołaca człowieka ze wszystkiego. Prócz miazdzącego bólu, zdaje się, że już nic jemu nie pozostaje. Bóg jest wtedy najbliżej. Szczęśliwy ten człowiek, jeżeli wśród bólu, wyzwolony ze wszystkiego, tylko Boga szuka i Jego znajdzie. Wtedy pozostaje tylko dusza i Bóg, Bóg i dusza. Wtedy wśród cierpienia i bólu zaczyna człowiek nowe życie, życie pełne radości i szczęścia wśród cierpienia, bólu i łez. Bóg mu dał to szczęście, „którego świat nie dawa”. Dał mu szczęście, które jest przedsmakiem nieba. **Laski, 26 lutego 1928**

\*\*\*

...dusze pobożne, znające często całą literaturę pobożną wszystkich czasów, znające wszystkie systemy rozmyślenia i dyskutujące o wszystkich stanach duszy i stopniach modlitwy, tak mają duszę tymi teoriami przesiąkniętą, że zapominają o podstawowych prawdach wiary i prostym, a jedynie potrzebnym stosunku do Boga.

Chciałyby być od razu święte, a tymczasem skażona przez grzech pierwotny natura płata im swoje figle. Zdziwione i przeżalone nie umieją radzić sobie w najzwyczajniejszych pokusach. Zachciewa się im nadzwyczajnych stanów mistycznych, a najmniejszej ofiary dla Boga spełnić nie chcą, najmniejszej przykrości znieść dla Boga. Modlą się, jak są w nastroju, ale gdy oschłość przyjdzie, opuszczają nawet obowiązkowy pacierz.

Modlitwa ich nie przygotowuje ich do życia i nie uczy ich żyć. Szukają w modlitwie przyjemności, a odwracają się od twardych i nudnych obowiązków życia codziennego. W ksiązkach pobożnych szukają nowych wrażeń. Na ustach ich wiele słów o Bogu, a w duszy ich pustka, zamieszanie i ciemności, a w obcowaniu z bliźnimi brak miłości, sądy zuchwałe a często pogarda i ton wyższości. Biedne te dusze robią wrażenie, jakby gęś chciała udawać łabędzia. **Laski 3 marca 1929**



\*\*\*

Biedni ludzie i smutne czasy. W cierpieniach swoich zapomnieli ludzie o jedynym ratunku, o jedynym lekarstwie. Zapomnieli, że jedynym dawcą pokoju jest Bóg, że daje On ten pokój za cenę zachowania Jego prawa, Jego przykazań, i że przede wszystkim w modlitwie trzeba szukać pokoju, siły i światła na drogę życia. Nie w modlitwie powierzchownej i płytkiej, ale w głębokim zeknięciu się duszy wprost z Bogiem. W modlitwie długiej, ciężkiej, krwawej, w zupełnym ogołoceniu duszy. **Laski, 22 lipca 1929**

\*\*\*

Jak często nawet wśród osób pobożnych, nawet wśród zakonnic, spotyka się osoby, które mają pogański stosunek do grzechów, wad lub uchybień bliźniego. Jak często, nie znając dobrze sprawy, człowieka, warunków jego życia, sądzi się go, potępia się go, krytykuje się, wyśmiewa się z niego, nie zdając sobie sprawy, jak ciężkim może być grzech, który się w ten sposób



popelnia samemu, będąc jednocześnie przyczyną do grzechu cudzego. (...)

Straszną odpowiedzialność mają przed Bogiem osoby, które lekomyślnie powtarzają jedne drugim zdarzenia lub usłyszane słowa, pobudzając bliźnich do sądów i krytyk ludzi i spraw, których mało lub wcale nie znają, a jeżeli znają, jak źle często znają, interpretując fałszywie. **Laski, 18 czerwca 1929**

\*\*\*

Ten sam człowiek, który tak łatwo sądzi, gdyby wiedział wszystko o człowieku lub o sprawie, którą sądzi, na pewno inny sąd by wydał. Gdyby zdawał sobie sprawę z tego, że te fakty, które wie, w zestawieniu z innymi faktami, o których nie wie, nabrałyby zupełnie innego znaczenia. Gdyby znał całą historię wewnętrzną i zewnętrzną człowieka i sprawy, na pewno sąd wypadłby zupełnie różny od sądu powierzchownego i pospiesznego. Najmądrszy człowiek tak mało wie, że im mądrzejszy, tym mniej sądzi to, co go otacza, i ludzi, z którymi obcuje. Umie on rozróżnić, co jaką wartość ma wobec Boga, ale zawiesza swój sąd i nie wypowiada go z pewnością siebie bez apelacji. Nawet wtedy, gdy z obowiązku jaką sprawę lub postępowanie bliźniego obowiązany jest osądzić, szuka światła w modlitwie, by sąd był sprawiedliwy. I wtedy jeszcze nie twierdzi na pewno, że ma rację. **Laski, 22 lipca 1929**

\*\*\*

Starać się mówić jak najtreściwiej. Nie tracić czasu na próżne rozmowy. Pilnować tego w stosunku do siebie i przypominać to drugim, jeżeli o tym zapominają. Wszelkie obrażanie się jest uważane za złe wychowanie i głupotę. Nie ma wypadku, żeby pokora i miłość nie przejednały, a w każdym razie nie umożliwiły stosunków z ludźmi. Miłość, pokora, prostota i dobra wola.

**Laski, 22 lipca 1929**

\*\*\*

Jednym z największych nieszczęść ludzkości jest pycha. Pycha sprawia, że człowiek jest mniej lub więcej ślepy. (...) Pycha sprawia, że wszystko, co wielkie, staje się dzięki niej małym, a wszystko, co małe, zwiększa się do niemożliwych rozmiarów. (...) Słowem, pycha jest kłamstwem. Pycha wślizguje się wszędzie, panoszy się wszędzie. Jest wstrętna każdemu, a każdy jej podlega i daje się mniej lub więcej przez nią opanować.

Bywa pycha narodowa, pycha korporacyjna, bywa nawet – o zgrozo! – pycha zakonna. (...) Pycha sprawia, że człowiek nie chce być tym, czym jest w rzeczywistości, ale chce być tym, czym go chce widzieć jego pycha. Im człowiek głupszy, tym bardziej mu się wydaje, że jest najmądrszym z najmądrszych. Biedna ludzkość, ile cierpień musi znosić z powodu swojej pychy! **Laski, 27 grudnia 1928**

\*\*\*

Biedna ludzkość schylona ku ziemi, zajęta drobnymi swoimi sprawami, zaślepiona pychą, ślepa jest na to jedno, co warte jest widzenia, co warte jest uwagi, co warte jest miłości. A tajemnice życia i Męki Pana Jezusa wciąż za nami wołają do Boga. Ale ludzkość ślepa nie patrzy nawet w górę. Oczy duszy zamknięte nawet u tych, którzy wodą chrztu świętego obmyci.

Zamknięte są także oczy duszy tych, którzy siebie szukają w pobożności swojej, których „litera zabija”, a Duch, Miłość nie ożywia. Którzy, zamiast żyć wielkimi tajemnicami Chrystusowymi, zamykają się w ciasnych formułkach osobistej pobożności. Ze Mszy świętej, wysłuchanej bezmyślnie, dusze te wychodzą równie twarde, suche i martwe. Potoki łask spływają po tych duszach, nie za trzymują się w nich, nie dostają się do głębi duszy, nie budzą z uspienia tych biednych dusz, bo nie wpatrzone i

rozmyślowane w Panu Jezusie, ale wpatrzone w siebie i pełne miłości własnej. **Laski, 28 września 1928**

\*\*\*

Patriotyzm budzący uczucia nienawiści dla innych narodów nie jest prawdziwym patriotyzmem, a jest wręcz niedopuszczalnym u katolików, których Kościół uczy miłości Ojczyzny jako cnoty wypływającej z cnoty kardynalnej sprawiedliwości, ale uczy także, że największym grzechem jest nienawiść i że obowiązkiem chrześcijanina jest miłość nieprzyjaciół.

**Laski, 11 lutego 1929**

\*\*\*

Podstawą życia w Laskach musi być miłość.

Miłość Boga i bliźniego.

Miłość nadprzyrodzona, której towarzyszy mądrość.

Miłość, która wszystkich z sobą łączy w prawdzie, w życzliwości, sprawiedliwości i dobroci.

Miłość, która widzi istotną wartość człowieka, nie zważając na usterki lub drobne śmieszności.

Miłość, która potrafi karcić, gdy tego zachodzi potrzeba, mając na względzie dobro osoby, którą się karci, i dobro jej otoczenia.

Miłość, która nie waha się usunąć nawet osobę szkodliwą dla innych.

Miłość, która stara się wchodzić w potrzeby wszystkich, starając się o to, by każdemu jak najlepiej było.

Miłość, która przede wszystkim ma na celu dobro dusz wszystkich i dobro każdej duszy z osobna.

Miłość, która z dobrocią zwraca się do wszystkich, unikając wszystkiego, co może komu niepotrzebną sprawić przykrość.

Miłość, która z serdecznością potrafi smutnych pocieszać, dając im siły i odwagi do życia.

Miłość cierpliwa, cicha, pogodna, pełniąca uczynki miłosierne z zapomnieniem o sobie.

Miłość, która nie toleruje w sobie albo w innych sądów, krytyk, obmów, plotek, bolesnych żartów.

Miłość, która jest taką samą w oczy jak za oczy.

Miłość równa, nieulegająca zmianom i nastrojom.

Miłość wierna i stała, czerpiąca całą siłę swoją z Boga.

Miłość surowa dla siebie, a wyrozumiała dla drugich.

Miłość nie podejrzliwa, a roztropna.

Miłość bez egoizmu i bez zazdrości, mająca na celu nie siebie, ale bliźnich.

Miłość delikatna i wrażliwa na cierpienia bliźnich.

Miłość mająca oczy otwarte na ich potrzeby.

Miłość, która się nigdy nie wynosi, a nikogo nie poniża.

Miłość, która modlitwą i uczynkiem kocha przeciwników i nieprzyjaciół.

Miłość, która widzi w każdym bliźnim samego Pana Jezusa.

Miłość, która szuka przede wszystkim obcowania z Bogiem i z Boga czerpie siłę i umiejętność obcowania z bliźnimi.

Miłość, która się cieszy z powodzenia bliźnich, z ich zalet i cnót.

Miłość, która nikomu niczego nie zazdrości.

Miłość w intencji i miłość objawiająca się na zewnątrz.

Miłość prosta, serdeczna, życzliwa każdemu.

Miłość usługowa i zapobiegliwa.

Miłość domyślna i zaradna.

Miłość i dobroć w spojrzeniu i w wyrazie twarzy, i w całym zachowaniu.

Miłość spokojna i uspokajająca.

Miłość czynna i nigdy niestrudzona.

Miłość odważna i szlachetna.

Miłość poświęcająca się i ofiarna.

Miłość nie czułościowa, a głęboka i prawdziwa.

Miłość w myślach, słowach i uczynkach.

Miłość wszystkich dla wszystkich w Bogu.

Miłość niestrudzona i nie myśląca o sobie.

Miłość w oddawaniu usług i w przyjmowaniu ich.  
Miłość w prośbie i miłość w dziękczynieniu.  
Miłość przewidująca, roztropna.  
Miłość zawsze i wszędzie.

Laski, 2 czerwca 1928

[Wybór pochodzi z „Dyrektorium” Matki Elżbiety Róży Czackiej,  
Warszawa 2007]  
Za: KAI

## Wiadomości ze świata

# EWAKUOWANO OSTATNICH MISJONARZY Z AFGANISTANU

„Do Rzymu zostali ewakuowani ostatni misjonarze, którzy przez minione lata posługiwali w Afganistanie. Mowa o włoskim barnabie o. Giovannim Scalse, który jest przełożonym misji katolickiej w tym kraju oraz pięciu siostrach zakonnych. Wraz z nimi ewakuowano 18 niepełnosprawnych dzieci, którymi siostry się zajmowały.

„Byli oni ziarnami miłosierdzia na afgańskiej ziemi” – powiedział Radiu Watykańskiemu ks. Matteo Sanavio, który przywitał misjonarzy na rzymskim lotnisku Fiumicino. Podkreślił, że ewakuacja nie była łatwa ponieważ większość dzieci, którymi siostry opiekowały się w jedynym w tym kraju ośrodku dla niepełnosprawnych, porusza się na wózkach inwalidzkich a niektóre transportowane były na noszach. Z Afganistanu wróciły cztery Misjonarki Miłości i siostra pracująca w ośrodku dla niepełnosprawnych dzieci.

Misjonarze zgodzili się na ewakuację, ale liczą, że szybko będą mogli wrócić do Afganistanu, ponieważ potrzeby są tam ogromne” – powiedział ks. Sanavio i zaznaczył, że jest czymś oczywistym, że sytuacja Kościoła w Afganistanie musi zostać teraz zrewidowana i przemyślana. „Jest to zadanie Stolicy Apostolskiej, która obecna była w tym kraju dzięki księdzu mieszkającemu na terenie ambasady Włoch, który odpowiadał za miejscową wspólnotę katolików.



W ambasadzie była też jedyna kaplica w Kabulu. Taki stan rzeczy trwał od lat 20. ubiegłego wieku i zawsze w tym czasie

był w stolicy obecny jakiś kapłan. Dramatyczne wydarzenia ostatnich dni zaprzępaściły tę obecność. Musimy jednak pamiętać, że Afganistan zawsze był państwem wyznaniowym, w którym dominował islam, a obecność katolickich kapłanów i siostr zakonnych była na wpół ukryta i bardzo dyskretna. Nie mogli publicznie ewangelizować, mogli jedynie podejmować dyskretnie działania związane z takimi wyzwaniami jak służba zdrowia, edukacja, działalność charytatywna, którą do końca prowadziły Misjonarki Miłości” – powiedział ks. Sanavio.

Wyznał, że z Afganistanu udało się już wcześniej sprowadzić wiele rodzin, które w ostatnich latach współpracowały z misjonarzami. „Organizujemy się i zamierzamy tę współpracę wykorzystać dla Afgańczyków, którzy otrzymali schronienie we Włoszech. Nasz misja więc trwa choć tymczasowo nie w Kabulu” – podkreślił włoski rogaconista.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## KARD. GRECH PROSI MNICHÓW I MNISZKI O MODLITWĘ W INTENCJI PROCESU SYNODALNEGO

Na nieco ponad miesiąc przed oficjalnym otwarciem (9-10 października 2021 r.) procesu synodalnego (2021-2023), kard. Mario Grech, sekretarz generalny Synodu Biskupów, skierował serdeczny apel do „wszystkich braci i siostr powołanych do życia monastycznego i kontemplacyjnego”, prosząc ich o modlitwę w intencji synodu.



W dniu wspomnienia św. Augustyna kard. Grech pisze: „Nie proszę was, abyście modlili się w miejsce innych braci i siostr, ale abyście dla wszystkich podtrzymywali żywe zainteresowanie duchowym wymiarem podejmowanego przez nas procesu, aby umieć rozeznaczyć działanie Boga w życiu Kościoła powszechnego i poszczególnych Kościołów partykularnych. Bądźcie dla wszystkich «szafarzami modlitwy», którzy w uwielbieniu i wstawianictwie przypominają wszystkim, że bez komunii z Bogiem nie ma komunii między nami” – pisze sekretarz generalny Synodu Biskupów.

List, który koncentruje się na trzech kluczowych słowach życia monastycznego i kontemplacyjnego (słuchanie, nawrócenie i komunია), pragnie zaświadczyć o znaczeniu modlitwy w procesie synodalnym. „Modlitwa otwiera serca. Otwiera ucho na słuchanie, które jest czymś więcej niż słuchaniem i czyni nas wrażliwymi dla działania Ducha Świętego w naszym życiu. Nie ma prawdziwego rozeznania bez modlitwy” – komentuje kardynał Grech.

Listowi towarzyszy seria filmów wideo z refleksjami i świadectwami o tym, jak słuchanie jest rozumiane i przeżywane w niektórych wspólnotach i tradycjach monastycznych. Są wśród nich wypowiedzi byłego generała dominikanów, o. Timothy Radcliffe'a, siostr klarysek z klasztoru św. Klary z Mediolanu, mnichów z klasztoru Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie obrządku koptyjskiego z Egiptu, opata- prymasa benedyktynów, o. Gregory Polana OSB, mniszki ze wspólnoty w Grandchamp w



Szwajcarii, w której żyje 50 sióstr różnych narodowości i denominacji chrześcijańskich, – siostry benedyktyнки z „Klasztoru Chleba Życia” z Torreón (Meksyk), Siostry Klaryski Kapucynki z

klasztoru Niepokalanego Poczęcia – Ban Pong Ratchaburi (Tajlandia)  
Za: KAI

## W GUBBIO RUSZYŁA SZKOŁA EKONOMII ŚW. FRANCISZKA

Do 4 września potrwa we włoskim Gubbio Letnia Szkoła Ekonomii św. Franciszka z Asyżu. To międzynarodowe spotkanie gromadzi 35 ekonomistów, filozofów i socjologów z 14 krajów świata. Głównym tematem serii wykładów i warsztatów jest planowanie i tworzenie gospodarki uwzględniającej dobro wspólne, niewykluczającej ubogich oraz potrzebujących.

„Gospodarka, która przez wieki zajmowała się prywatnymi korzyściami, teraz powinna skupić się bardziej na celach

wspólnych, czyli takich, z których korzysta więcej osób i które nie przynoszą natychmiastowego zysku” – uważa organizator spotkania i jeden z wykładowców Paolo Santori. Chodzi głównie o ratowanie zaniedbanego przez człowieka środowiska naturalnego.

W Ekonomii Franciszka chcemy przywrócić do centrum nauk ekonomicznych globalne dobro wspólne, czyli takie jak powietrze, lasy, oceany, bioróżnorodność. Zapraszamy profesorów z całego świata, aby na te tematy dyskutowali. Chcemy rozmawiać o nierównościach, które generują współczesne gospodarki i problemach ekonomicznych powstałych z powodu pandemii. Poszukamy rozwiązań w

myśli franciszkańskiej, w której znajdują się bardzo ciekawe refleksje na temat dóbr wspólnych i własności – powiedział Paolo Santori. – Większość uczestników naszej szkoły to doktoranci ekonomii, ale także filozofowie i socjologowie, a więc ma ona charakter interdyscyplinarny. Będzie dużo eksperymentów, ponieważ chodzi nam o to, aby skoordynować działania indywidualne i zacząć działać jako grupa, w celu lepszego zarządzania dobrami wspólnymi. Uczestnicy mają opuścić spotkanie wyposażeni w narzędzia, które będą mogli wykorzystywać w swoich studiach i pracy, aby czynić te przestrzenie miejscami nadziei.”

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## NAWRÓCENI DZIĘKI OSOBOWOŚCI ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE W JAPONII

Znam osobiście i słyszałam o wielu przypadkach osób, które nawróciły się z buddyzmu na katolicyzm i przyjęły wiarę pod wpływem osobowości św. Maksymiliana Kolbe. Przyjęły na chrzcie świętym imię Maksymilian Kolbe, żeby nie było wątpliwości, kto jest ich patronem – mówiła Dorota Hałasa, japonistka i publicystka w programie „Rozmowy niedokończone” na antenie TV Trwam.

„Rozmowy niedokończone” były poświęcone osobie św. Maksymiliana Marii Kolbe oraz objawieniom Matki Bożej w Akita. W tym roku przeżywamy okrągłe rocznice tych wydarzeń. O Maksymilianie 90 lat temu wybudował Niepokalanów w Nagasaki, a 14 sierpnia tego roku przeżywalibyśmy dokładnie 80. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Również 40 lat temu zakończyło się cudowne wydarzenie, jakim było łzawienie drewnianej figurki Matki Bożej w klasztorze Służebnic Eucharystii w Akita. O tych wydarzeniach opowiadała dziennikarka i publicystka Dorota Hałasa, która mieszka w Tokio od 31 lat.

– Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że mogę opowiadać o św. o. Maksymilianie Marii Kolbe w 80. rocznicę jego narodzin dla Nieba, a ten rok jest jednocześnie 90. rocznicą wybudowania przez niego klasztoru w Nagasaki – *podkreślała Dorota Hałasa*. Publicystka została zapytana czy w Japonii jest podtrzymywana pamięć o św. Maksymilianie Marii Kolbe.

– Pamięć o św. Maksymilianie nie jest tak podtrzymywana, jakbyśmy sobie tego życzyli. W „Rycerzu Najświętszej Maryi Panny”, czyli odpowiedniku „Rycerza Niepokalanej”, w numerze majowym, czyli miesiącu, w którym o. Maksymilian zaczął budować klasztor, niestety nie było o nim wzmianki – *wskazała*.

– Znam osobiście i słyszałam o wielu przypadkach osób, które się nawróciły z buddyzmu na katolicyzm i przyjęły wiarę pod wpływem osobowości św. Maksymiliana. Przyjęły na chrzcie świętym imię Maksymilian Kolbe, żeby nie było wątpliwości, kto jest ich patronem – *podkreślała Dorota Hałasa*.

Wydarzeniem łączącym osobę Maksymiliana Marii Kolbe i objawienia Matki Bożej z Akita był akt zawierzenia Japonii Niepokalanemu Sercu Maryi.

– Po wojnie o. Mirosław Mirochna, ówczesny gwardian klasztoru w Nagasaki, gdy dowiedział się, że prymas Hlond zawierzył Niepokalanemu Sercu Maryi Polskę, pomyślał, że to samo należy zrobić w Japonii. Za zgodą rady biskupów Japonii zawierzenie dokonano się w maju 1948 r. w Tokio – *akcentowała japonistka*. Jak przypomniała, anioł, który objawił się siostrze w Akita, powiedział: „Matka Boża cieszy się, że Japonia została w przeszłości zawierzona Jej Niepokalanemu Sercu i kocha Japonię. Jest jednak smutna, że zawierzenie Japonii Jej Niepokalanemu Sercu nie jest traktowane poważnie”.



– Rzeczywiście w latach 50. akt zawierzenia znajdował się w modlitewnikach z adnotacją, by to zawierzenie odnawiać co roku w święto Niepokalanego Serca Maryi. Niestety z nowszych modlitewników to zawierzenie zniknęło i już prawie nikt o nim nie wie – *dodała Dorota Hałasa*

W czasie objawień w Akita miało miejsce niezwykle wydarzenie, jakim było łzawienie drewnianej figurki Maryi. To cudowne zdarzenie miało miejsce 101 razy. W objawieniach anioł wyjaśnił, że jest to liczba symboliczna.

– Po zakończeniu łzawień anioł powiadomił s. Agnieszkę, że 101 łzawień jest liczbą symboliczną. Ukazał jej Pismo Święte, a w nim trzeci rozdział Księgi Rodzaju i wersety mówiące o tym, że Bóg wprowadza nieprzyjaźń między potomków węża a potomków Niewiasty. Pierwsza „jedyńka” oznacza Ewę, przez którą wszedł grzech na świat, druga „jedyńka” oznacza Maryję, przez

którą na świat przyszedł Jezus Odkupiciel, a pośrodku jest zero, czyli symbol nieskończonego Boga – i tak mamy liczbę 101 – tłumaczyła publicystka.

Jest to kolejny związek objawień Matki Bożej i św. Maksymiliana Marii Kolbego, gdyż święty często powoływał się na ten fragment z Księgi Rodzaju, mówiąc o Maryi jako Pośredniczce Wszelki Łask i Współodkupicielce.

– Jeden z zakonników interpretuje objawienia w Akita jako znak, który ma skłonić Kościół do ustanowienia piątego dogmatu o współodkupieńczej roli Maryi – *mówiła gość TV Trwam*.

– Łzy wylane przez Maryję w Akita oznaczają łzy wylane przez Matkę Boga pod Krzyżem swojego Syna. To wydarzenie z

drewnianą figurką miało nam przybliżyć prawdę o współodkupieńczej roli Maryi. Podobnie jak trudno zrozumieć prawdę o Niepokalanym Poczęciu, również trudno zrozumieć współodkupieńczą rolę Maryi, dlatego Pan Bóg dokonał tego cudu, aby tę prawdę nam przybliżyć – *dodała dziennikarka*.

– Obecny czas jest czasem próby dla małego Kościoła w Japonii, ponieważ arcybiskup Tokio wydał rozporządzenie o wstrzymaniu wszystkich Mszy Św. Eucharystie nie będą sprawowane aż do 12 września. Zakaz ten nie jest spowodowany rozporządzeniami władz państwowych, ale decyzją hierarchii japońskiej – *mówiła gość „Rozmów niedokończonych”*.

Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

## W STYCZNIU BEATYFIKACJA O. RUTILIO GRANDE, JEZUICKIEGO MĘCZENNIKA

Zamordowany w 1977 roku w Salwadorze jezuita i teolog wyzwolenia o. Rutilio Grande zostanie beatyfikowany 22 stycznia 2022 r. Według tamtejszej konferencji biskupiej Franciszek potwierdził ten termin. Obrzędowi temu w stolicy kraju – San Salvadorze będzie przewodniczyć w imieniu papieża biskup pomocniczy tej archidiecezji, 78-letni kardynał Gregorio Rosa Chávez. Decyzję o terminie beatyfikacji episkopat Salwadoru przyjął „z wielką radością”.

Ojciec Święty już w ubiegłym roku otworzył drogę do beatyfikacji o. Rutilio oraz Manuela Solórzano i Nelsona Lemusa, a także włoskiego kapłana Cosmy Spessotto, którzy zginęli wraz z nim. Wszyscy trzej zostali uznani za męczenników.

Do jadącego samochodem na wieczorną Mszę św. o. Rutilio Grande 12 marca 1977 r. oddano serię strzałów z broni maszynowej. Do zbrodni przyznała się jedna z organizacji paramilitarnych wielkich posiadaczy ziemskich.



Rutilio Grande urodził się w 1928 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1959. Od 1972 był proboszczem w Aguilares w środkowej części kraju, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Tam pomagał tworzyć kościelną wspólnotę podstawową. Intensywnie pracował też nad poprawą

warunków życia robotników rolnych i drobnych rolników. Wielokrotnie grożono mu za to śmiercią.

Salwadorski męczennik był przyjacielem zamordowanego w 1980 arcybiskupa Oscara Romero i obecnego papieża Franciszka. Dla abp. Romero, który wcześniej odmawiał „upolityczniania” Kościoła, zamordowanie jego przyjaciela było decydującym powodem do konsekwentnego stawania w obronie ludzi ubogich i uciskanych. W 2018 papież kanonizował mężnego arcybiskupa.

Wraz z o. Grande, Solórzano i Lemusem na ołtarze zostanie też wyniesiony włoski misjonarz ks. Cosma Spessotto. Ten 27-letni kapłan został zamordowany w 1980 roku w jednym z kościołów Salwadoru. W tamtym czasie był on jednym z przedstawicieli miejscowego Kościoła, którzy publicznie występowali przeciwko panującemu w tym kraju reżimowi wojskowych.

Za: **KAI**

## WŁOSKA SALEZJANKA TYMCZASOWYM SEKRETARZEM DYKASTERII INTEGRALNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA



Ojciec Święty mianował siostrę Alessandrę Smerilli, FMA, tymczasowym sekretarzem Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka i delegatem do Watykańskiej Komisji Covid-19.

Zastąpi ona na tym stanowisku ks. Bruno Marie Duffé i ks. Augusto Zampiniego, odpowiednio sekretarza i zastępcę sekretarza teże Dykasterii, którzy powrócili do swoich diecezji – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Ojciec Święty postanowił ponadto, że kierownictwo watykańskiej Komisji Covid-19 będzie składało się z Jego Eminencji, kardynała Petera Kodwo Appiah Turksona, prefekta Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, siostry Alessandry Smerilli, FMA, p.o. sekretarza i ks. Fabio Baggio, CS, podsekretarz Sekcji Migrantów i Uchodźców- czytamy w watykańskim komunikacie.

Siostra Alessandra Smerilli, salezjanka, urodziła się 14 listopada 1974 r. w Vasto, w regionie Abruzja, w prowincji Chieti, we Włoszech. W 1997 roku wstąpiła do Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki (salezjanki). Uzyskała doktorat z ekonomii politycznej na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie oraz doktorat z ekonomii w Szkole Ekonomii Uniwersytetu Wschodniej Anglii w Norwich (Wielka Brytania). Obecnie jest Radcą Państwa Watykańskiego i konsultorem Synodu Biskupów. 24 marca papież Franciszek mianował ją podsekretarzem Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Za: **KAI**



## 50 LAT MISJI KARMELITÓW BOSYCH W BURUNDI I RWANDZIE

21 sierpnia 2021 r. uroczym obchodziliśmy jubileusz 50 lat obecności karmelitów bosych w Burundi i Rwandzie. Celebracja odbyła się w parafii Musongati – w miejscu, gdzie każdego miesiąca przybywają liczni pielgrzymi, aby powierzać swoje intencje Pani Szkaple-rza Świętego. To tutaj obecnie powstaje jubileuszowe wotum – Sanktuarium Matki Bożej z Góry Karmel. Jubileusz jest łaską i czasem szczególnej wdzięczności, za karmelitańskie dzieła i powołania.

W czasie Mszy św., której przewodniczył bp. Bonawentura Nahimana 5 braci złożyło śluby wieczyste (3 Burundyjczyków i 2 Rwandyjczyków).



Nasza wdzięczność została wyrażona w szczególnie sposób wobec pionierów karmelitańskich misji w Burundi. Przedstawicielem tej grupy był o. Sylwan

Zieliński OCD – jeden z pierwszych misjonarzy, którzy przybyli tutaj w 1971 roku. Jako reprezentant Ojca Prowincjała, przekazał on nam jego braterskie słowo i ojcowskie błogosławieństwo.

Radość Jubileuszu dzielili z nami zaproszeni goście: bracia z Rwandy, z Kongo wraz z przedstawicielami Świeckiego Karmelu, bracia z Tanzanii, z Francji, liczni członkowie bractw szkaplerznych, grupa świeckich Przyjaciół Karmelu oraz młodzież akademicka zaprzyjaźniona z naszymi wspólnotami.

*Naszą historię, jej opatrnościowe owoce i obecne dzieła powierzamy Maryi. Paweł Porwit OCD*  
Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## MICHALICKIE 'TE DEUM' NA KARAIBACH

Rok 2021, choć pełen ograniczeń spowodowanych pandemią, dla micchalickiej wspólnoty na Karaibach rozbrzmiewa radosnym uwielbieniem Boga, bowiem rozpoczął się czas kilku jubileuszów, pośród których najważniejszy i najpiękniejszy to 100-lecie zatwierdzenia naszego Zgromadzenia. Ale po kolei...

15 lutego 2021 roku obchodziliśmy 25-lecie istnienia sanktuarium św. Michała Archanioła w Santiago. Tę celebrację odłożyliśmy na nieco późniejszy czas, z nadzieją, że pandemia „odpuści” i będziemy mogli uczynić to naprawdę pięknie.

18 maja 2021 roku, przełożony naszej delegatury – ks. Jan Drabczak, obchodził srebrny jubileusz święceń kapłańskich. I wreszcie 18 lipca 2021 roku jedna z naszych parafii p.w. Nuestra Señora de la Altagracia obchodziła także jubileusz 25-lecia erygowania. Parafię tę prowadzimy od momentu jej utworzenia. Jej pierwszym proboszczem był ks. Jan Kaszuba CSMA, który dziwnym zrządzeniem Bożym znowu tu powrócił i miał zaszczyt przygotować te przepiękne obchody.

Wspólnocie parafialnej z Puerto Plata w przygotowaniach do wspomnianego jubileuszu towarzyszył św. Michał Archanioł w znaku cudownej figury z sanktuarium w Santiago. A będąc mieszkańcem Nieba i świadkiem „wielkich dzieł Boga” od momentu stworzenia, przez trzy dni pomagał jak najlepiej mierzyć się z wyzwaniami współczesnych czasów i spojrzeć na otaczającą rzeczywistość oczyma samego Boga, analizując historię powstania parafii oraz fakt, że prowadzą ją micchalicy. „Dla wierzących w Boga nie ma przypadków. Bóg nam daje znaki i przez nie przemawia. I patrząc z perspektywy anielskiej, obecność św. Michała w tym regionie miasta wydawała się bardzo potrzebna i przyniosła wiele nadziei” – to właśnie podkreślali parafianie. W czasie pandemii miasto przeżywało zastój gospodarczy przez brak turystów i zamknięte hotele. I właśnie po długim czasie zawitał ponownie Crusero (statek z turystami). Wielu mieszkańców przybyło na plażę, by ich serdecznie powitać. Równoczesne przybycie św. Michała Archanioła jakby pomnożyło tę radość i nadzieję na lepsze jutro.

Eucharystii jubileuszowej przewodniczył pasterz diecezji bp Julio Cesar Corniel Amado. W homilii ukazał jak pięknie jubileusz 25-lecia parafii wkomponowuje się w wielki micchalicki jubileusz 100-lecia zatwierdzenia Zgromadzenia. Dla diecezji każda wspólnota zakonna jest darem od Boga i nowym spojrzeniem na wiarę, według charyzmatu danej rodziny zakonnej. Następnie

ks. Biskup podziękował wspólnocie micchalickiej za pracę i ogłosił przedłużenie kontraktu, który w tym dniu wygaszał.



Warto zauważyć, że na tę uroczystość przybyli wszyscy współbracia micchalicy, będący w tym czasie na wyspie. Z Santo Domingo – ks. Anibal Polanco, wicedelegat i rektor seminarium oraz ks. Jacek Swęd, ojciec duchowny i proboszcz parafii św. Stanisława. Z Santiago – ks. Grzegorz Ringel, proboszcz parafii Matki Bożej Niepokalanej i św. Gabriela Archanioła oraz nasz neoprezbiter ks. Jose Alberto Espinal Rodriguez, który jako wikariusz posługuje wraz z ks. Janem Drabczakiem w sanktuarium św. Michała Archanioła i parafii św. Filipa Apostoła w Santiago.

Pełen wzruszenia proboszcz ks. Jan Kaszuba, w obszernym wystąpieniu przypomniał historię początków parafii i etapy rozbudowy kościoła parafialnego, szczególnie pierwsze dni, kiedy to wraz z ks. Janem Królem nie mieli niemalże nic: plebania była w surowym stanie, a pierwszym zakupem, jakiego dokonali były sztuce, talerze i dwa łóżka.

Po wymienieniu przez jedną z parafianek listy pracujących w parafii przez minione lata kapłanów-michalitów, ludzie bardzo długimi oklaskami podziękowali wszystkim, a w szczególności wzruszonemu Proboszczowi za jego oddanie. Ks. Kaszuba nie pozostał dłużny i wręczył najbardziej aktywnym członkom rady parafialnej pamiątkowe dyplomy, dziękując tym samym za ich wierność, oddanie i służbę w parafii.

Przełożony delegatury ks. Jan Drabczak podziękował w imieniu Zgromadzenia ks. Biskupowi za otwarcie drzwi i serca diecezji dla micchalitów, a ludziom za przyjęcie, zaakceptowanie oraz wsparcie dla naszych kapłanów posługujących w parafii.

Po uroczystym *Te Deum* celebrowanie zakończyła się sesją zdjęciową i poczęstunkiem, gdzie była możliwość osobistego porozmawiania z ks. Biskupem i bliższego poznania się. W gronie

prezbiterów był także kapłan z rodziny ks. Kaszuby, pracujący na co dzień w diecezji radomskiej. Po spotkaniu współbracia rozjechali się do swoich domów.  
Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## WIĘKSZE ZAANGAŻOWANIE JEZUITÓW W PRACĘ PARAFIALNĄ W MOSKWIE

Dla moskiewskich jezuitów niedzielne odprawianie Mszy św. po angielsku w Kościele pw. św. Ludwika (*vis a vis* budynku FSB, dawniej KGB) było swego rodzaju „zajęciem hobbystycznym”. Ale tak *lajtowo* było tylko do czasu wybuchu pandemii.

Pandemia dotknęła wielu, ale anglojęzyczni migranci (głównie z Filipin) ucierpieli bardziej niż inni. Trudno im uniknąć infekcji, ponieważ muszą dużo się przemieszczać. Żyją razem w dużych grupach, więc gdy tylko jeden z nich złapie wirusa, wszyscy chorują. Poza tym doświadczenie choroby jest trudniejsze, gdy jesteś daleko od rodziny i nie rozumiesz lokalnego języka.

Dodając do tego lęk o rodzinę i fakt, że nie możesz ich odwiedzić, a ze względu na obstrzeżenia związane z kwarantanną nie możesz nawet przybyć na pogrzeb bliskiej ci osoby.

Jedną rzecz też się zmieniła wraz z pandemią: wcześniej jeśli ludzie zachorowali, powiedzmy na raka, szli do lekarza,

dotrwali do swojej sytuacji i wkrótce wracali do domu. Teraz odkładają pójście do lekarza, nieraz dlatego, że nie mogą podróżować, i przez to diagnozę otrzymują zbyt późno.



Podobnie sytuacja ma się z zagranicznymi studentami w Rosji, w większości z całej Afryki. Być może ryzyko infekcji jest dla nich mniejsze, ale są oni ściśle odizolowani, a wszystkie zajęcia odbywają się wyłącznie online.

Tak więc moskiewscy jezuita (na razie o. Sebastian Prieto Silva SJ, o. Stephan Lipke SJ, br. Władimir Paszkow SJ) podjęli wyzwanie i wzięli na siebie część odpowiedzialności. Modlitwa i rozmowa online, wizyty i bezpieczna celebrowanie Eucharystii stały się kluczowe. W kościele

jest teraz mniej ludzi, ale ci, którzy są, poczuli większą więź między sobą i zaczęli bardziej sobie pomagać. Oczywiście czasami pandemia powoduje również strach i agresję, ale jest to szczególnie czas na to, by „kochać i służyć” w kontekście, w którym covid-19 wciąż wyrządza wiele szkód.

Na podstawie relacji Stephana Lipke SJ na [jesuits.eu](http://jesuits.eu)

Podstawową misją jezuitów pracujących w Moskwie jest nauczanie w Instytucie św. Tomasza i w Seminarium w Sankt Petersburgu, redagowanie czasopisma „Symbol” oraz rosyjskiej wersji *Civiltà Cattolica*. Pomagają proboszczowi Parafii pw. św. Ludwika w pracy duszpasterskiej, a o. Lipke jest Sekretarzem Konferencji Episkopatu Rosji. Ponadto jeżdżą posługiwać katolikom w Czelabińsku na Uralu i w Uchcie (Republika Komi). Oprócz trzech wspomnianych wyżej jezuitów, do wspólnoty w Moskwie należą przełożony Regionu Rosyjskiego o. Bogusław Steczek SJ, który koordynuje pracę jezuitów na terytorium Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Kirgistanu, a także Tadeusz Drozdowicz SJ (proboszcz w Uchcie) odpowiedzialny głównie za finanse prowadzonych przez jezuitów dzieł.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## MISJONARZ ZMARTWYCHWSTANIEC WYBUDOWAŁ CENTRUM SPORTOWE W ZACHODNIEJ TANZANII

Profesjonalna sala gimnastyczna, kort tenisowy, boisko do piłki nożnej oraz do siatkówki, a wkrótce również siłownia – kompleks sportowy powstał przy szkole misyjnej w Buhemba na zachodzie Tanzanii. Placówkę prowadzi o. Maciej Braun CR.

Prace nad Wenanty Gym Center zajęły niecały rok. Budowa zaczęła się 2 listopada 2020 – To potężny projekt, cieszę się, że się nam udało. To dzięki słudze Bożemu, Wenantemu (o. *Wenantemu Katarzyńcowi, franciszkaninowi, przyjacielowi św. Maksymiliana Kolbego – przyp. redakcji*). Modliłem się o dobrych ludzi za jego przyczyną i otrzymaliśmy – śmieje się misjonarz, wspominając dobroczyńców, którzy wsparli dzieło.

O. Maciej przyznaje, że kompleks sportowy i sala gimnastyczna jaka powstała w Buhemba to pierwsza tej jakości hala sportowa w Tanzanii. – A będzie jeszcze siłownia. Mamy naszą drużynę piłkarską, siedzibę klubu a docelowo, na piętrze, powstanie jeszcze radio parafialne – dodaje.

W szkole w Buhemba uczy się ok. 300 dzieci i młodzieży. Wieś liczy niecały tysiąc mieszkańców. Do parafii, wraz z okolicą, należy ok. 2000 osób.

– Jak zaczynaliśmy budowę, dla ludzi na początku to był szok. O co tu chodzi? A teraz jak widzą jak chłopaki grają w piłkę, to się cieszą. No i uwaga – ten budynek to pierwsze piętro zabudowanie w naszej wsi – dodaje o. Maciej.



Na początku misjonarz wybudował szkołę. Potem pojawiła się myśl, aby dzieci miały normalne lekcje WF-u, stąd kolejny był projekt sali gimnastycznej. – I tak przy okazji zrobiło się centrum sportowe dla młodzieży. Jest ogólnodostępne, dla wszystkich chętnych.



Aktualnie o. Maciej poszukuje nauczyciela WF-u, który na misji nie tylko poprowadziłby zajęcia w nowo powstałym centrum sportowym, ale i przeszkolił lokalnych mieszkańców, aby mogli sami organizować zajęcia sportowe dla młodzieży.

– Więc jeśli, ktoś by chciał popracować na misji, zapraszam do kontaktu. No i módlcie się za nas – zachęca misjonarz.

Tym czasem obecnie do Buhemby przyjeżdża grupa dziesięciu wolontariuszy z Polski. Będą prowadzić półkolonie dla dzieci.

Strony o. Maćka:

<https://www.facebook.com/MojaMalaWielkaMisja/>

<https://www.facebook.com/Maciej.Braun.CR>

Za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### 15 WRZEŚNIA PUBLIKACJA RAPORTU W SPRAWIE O. PAWŁA M. OP

Publikacja raportu Komisji badającej sprawę dominikanina, o. Pawła M nastąpi 15 września br. podczas konferencji prasowej organizowanej przez KAI. Obecnie trwają ostatnie prace nad redakcją i poprawkami do Raportu.

Jak informuje Tomasz Terlikowski, przewodniczący niezależnej Komisji badającej sprawę dominikanina, o. Pawła M, obecnie trwają ostatnie prace nad redakcją i poprawkami do Raportu poświęconego tej sprawie. Informacje, które trzeba było sprawdzić i nowe wysłuchania spowodowały przesunięcie terminu jego publikacji.

Ostatecznie raport zostanie opublikowany 15 września 2021 r.

Niezależna Komisja mająca opisać działania o. Pawła M. OP, który dopuszczał się m. in. gwałtów, molestowania seksualnego, przemocy i manipulacji oraz reakcje i ewentualne zaniedbania Prowincji a także mechanizmy, jakie w tej sprawie zadziałały powołana została 30 marca br. Jej przewodniczącym został dr Tomasz Terlikowski.

Za: KAI

### ZAPROSZENIE NA PIELGRZYMKĘ OSÓB KONSEKROWANYCH NA ŚWIĘTY KRZYŻ

W sobotę 4 września 2021 r. odbędzie się tradycyjna pielgrzymka osób konsekrowanych z terenu Polski południowej do sanktuarium na Świętym Krzyżu, którego kustoszami są Misjonarze Oblaci MN. Tegorocznym hasłem pielgrzymki są słowa:

**Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy**

Oto program pielgrzymki, przesłany przez Ks. Prałata Tomasza Rusieckiego z serdecznym zaproszeniem do udziału we wspólnej modlitwie.

10.00 – Powitanie Pielgrzymów  
Modlitwa

Wprowadzenie

Konferencja – *Św. Józef nauczyciel i wzór życia w bliskości Jezusa* – Bp Andrzej KALETA, Biskup Pomocniczy Diecezji Kieleckiej

*100-lecie Sióstr Pasjonistek w Polsce* – S. Pasjonistka (15 min.)

Św. Józef w duchowości i postępowaniu Sióstr Józefitek (15 min.)

12.00 – *EUCHARYSTIA* – Bp Andrzej KALETA

Posiłek pielgrzymi

14.00 – Adoracja eucharystyczna – Siostry Józefitki

15.00 – Ucałowanie Relikwii Krzyża Świętego na zakończenie Pielgrzymki.

## Witryna Tygodnia

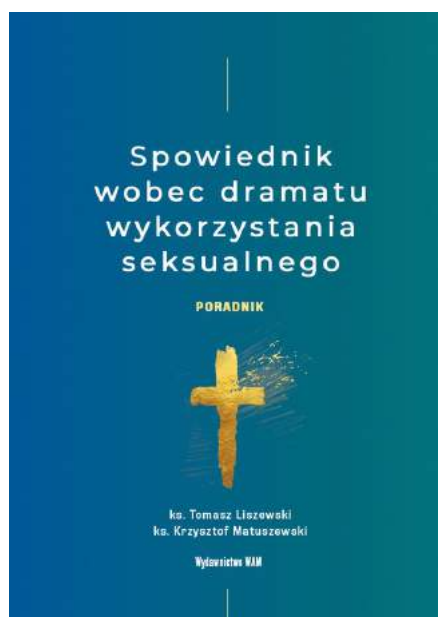
### VADEMECUM DLA SPOWIEDNIKÓW POMOCA W SPOWIEDZI ZRANIONYCH I SPRAWCÓW ICH KRZYWDY

Ukazała się publikacja „Spowiednik wobec dramatu wykorzystania seksualnego. Poradnik”. Vademecum jest praktyczną pomocą duszpasterską dla księży, którzy w konfesjonale mogą spotkać się zarówno z pokrzywdzonymi wykorzystaniem seksualnym, jak i sprawcami tego przestępstwa.

26 sierpnia na Jasnej Górze otrzymali ją biskupi diecezjalni, wkrótce trafi także na parafie oraz będzie dostępna w księgarniach. Vademecum jest praktyczną pomocą duszpasterską dla księży, którzy w konfesjonale mogą spotkać się zarówno z pokrzywdzonymi wykorzystaniem seksualnym, jak i sprawcami tego przestępstwa.

Często konfesjonał staje się pierwszym miejscem, w którym osoba, która doświadczyła dramatu wykorzystania seksualnego mówi o swojej krzywdzie. Spowiednik „powinien umieć uszanować jego ból, wesprzeć go na drodze uzdrowienia oraz nie pogłębić cierpienia

skrzywdzonego” – podkreślają we wstępie do publikacji jej autorzy – ks. Tomasz Liszewski i ks. Krzysztof Matuszewski.



Vademecum ukazuje duchowe aspekty traumy i oczekiwania, z jakimi do spowiedzi przystępuje osoba zraniona wykorzystaniem seksualnym. Zwraca też uwagę na sytuację, gdy sprawcą wykorzystania był duchowny, co może m.in. skutkować tym, że zakonnik zraniony przez księdza czy zakonnik może przypisywać spowiednikowi cechy własnego krzywdziciela.

Vademecum analizuje także sytuację, gdy do konfesjonału przychodzi osoba, która wiedzą o wykorzystaniu seksualnym innych lub je podejrzewają. Jak podkreślają autorzy, to najbardziej różnorodna grupa penitentów: od osób, które mają raczej podejrzenia o wykorzystaniu seksualnym niż wiedzę na ten temat po osoby, które nie zapobiegły przemocy seksualnej (np. rodzic, który słyszał o skłonnościach pedofilskich trenera i nadal posyłał dziecko na zajęcia sportowe z nim) bądź z różnych przyczyn zgadzały się lub nie wyrażały sprzeciwu na przemoc seksualną (np. żona z lęku przed

mężem ignorowała przestanki świadczące o wykorzystywaniu przez niego własnego dziecka).

Zadaniem spowiednika jest wyjaśnić, naprowadzić spowiadające się osoby, aby zrozumiały, co się wydarzyło lub co się dzieje i jakie mogą być tego konsekwencje.

Trzecią z opisywanych sytuacji jest spowiedź sprawcy wykorzystania seksualnego. Zadaniem spowiednika jest właściwe ukierunkowanie penitenta, który niekiedy „próbuje szybko pozbyć się dręczących go wyrzutów – chce zatem zamknąć całą sprawę w sakramencie pojednania”, na potrzebę realnego nawrócenia i gotowości do poniesienia odpowiedzialności za wyrządzone zło.

„Doświadczenie miłosierdzia Bożego przez krzywdziciela nie jest w żadnym wypadku równoznaczne z zapomnieniem o konsekwencjach grzechu, który może być przestępstwem, ani z rezygnacją z naprawienia przezeń krzywd. Brak zobowiązania do przyjęcia na siebie konsekwencji popełnionych czynów utwierdza sprawcę w przekonaniu, że nic strasznego się nie stało, a to z kolei sprzyja powtarzaniu grzesznych i przestępczych zachowań” – czytamy.

Dopełnieniem publikacji jest dodatek, zawierający omówienie niektórych przepisów prawnych i kościelnych dotyczących wykorzystania seksualnego, a także listę danych kontaktowych instytucji działających na rzecz osób małoletnich dotkniętych przemocą seksualną oraz ochroną dzieci i młodzieży w Kościele w Polsce.

Vademecum ukazuje się nakładem Wydawnictwa WAM. Autorami publikacji „Spowiednik wobec dramatu wykorzystania seksualnego. Poradnik” są dwaj księża: ks. Tomasz Liszewski z archidiecezji łódzkiej oraz ks. Krzysztof Matyszewski z archidiecezji katowickiej – terapeuci, duszpasterze osób pokrzywdzonych oraz koordynatorzy Fundacji Świętego Józefa, która zainicjowała powstanie publikacji i sfinansowała jej wydanie.

Za pośrednictwem kurii diecezjalnych poradnik zostanie przekazany do każdej parafii w Polsce. Ma też stanowić pomoc podczas spotkań formacyjnych duchowieństwa w poszczególnych diecezjach.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)



## Odeszli do Pana

### ŚP. O. WŁADYSŁAW NIEMIEC OFMConv (1933 – 2021)

W niedzielę, 29 sierpnia 2021 r. ok. godz. 9.00 w klasztorze w Horyńcu Zdroju odszedł do Pana w wieku 88 lat, w 69. roku życia zakonnego oraz 61. roku kapłaństwa, o. Władysław Niemiec.

O. Władysław Niemiec urodził się 17 września 1933 r. w Swoszowej w powiecie tarnowskim jako syn Marcina i Zofii z d. Przybyła. Gdy miał 2 lata wraz z rodzicami wyjechał na Wołyń i tam przebywał do zakończenia II wojny światowej. W 1945 r. jego rodzina osiadła w Raclawicach Śląskich na Opolszczyźnie, gdzie Władysław kontynuował naukę w szkole podstawowej. Następnie podjął edukację w Misyjnym Seminarium Księży Werbistów w Nysie. Po jego ukończeniu w 1952 r. zwrócił się z prośbą o przyjęcie do Zakonu Franciszkanów. „Gorąco Kocham Niepokalaną i dlatego też pragnę poświęcić się Jej całkowicie i szerzyć później Jej cześć, gdzie się nadarzy ku temu okazja” – pisał w swoim podaniu młody Władysław.

27 sierpnia 1952 r. rozpoczął nowicjat w Jaśle pod kierunkiem o. Fulgencjusza Bąka. Rok później, 28 sierpnia 1953 r. w Jaśle złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Studia filozoficzne odbył w Gnieźnie (1955-1957), a teologiczne – w Krakowie (1957-1962). Podczas pobytu w seminarium dał się poznać jako zakonnik „pilny w praktykach pobożnych”, który „często modli się prywatnie w kaplicy”. W Krakowie 8 grudnia 1958 r. złożył na ręce o. Ireneusza Żółnierczyka śluby wieczyste, a 15 czerwca 1961 r. przyjął z rąk ks. bpa Juliana Groblickiego święcenia prezbiteratu. W Zakonie otrzymał imię Włodzisław, jednak po Soborze Watykańskim II za zgodą przełożonych powrócił do używania imienia chrzcielnego – Władysław.

Po przyjęciu święceń o. Władysław jeszcze przez rok kontynuował formację w Studium Teologicznym w Krakowie. Następnie podejmował obowiązki duszpasterskie kolejno w Głogówku (1962-1965), Krakowie (1965-1966), Wleniu (1966-1967), Pewli Ślemieńskiej (1967-1968), Horyńcu Zdroju (1968-1970), Lwówku Śląskim (1970-1972), Wrocławiu (1972-1974), ponownie w Głogówku (1974-1975) i w Legnicy (1975-1976). We wszystkich tych miejscach dał się poznać jako dobry katecheta, kaznodzieja i rekolekcyjista.



W 1976 r. na własną prośbę przez kilka miesięcy przebywał w klasztorze kamedułów na krakowskich Bielanych. Następnie został przez władze naszej Prowincji skierowany do pracy w Szklarskiej Porębie (1976-1977) a potem w Radomsku (1977-1978). Kolejne cztery lata na mocy dekretu eksklaustracyjnego pracował duszpastersko w diecezji lubaczowskiej, posługując kolejno w Narolu (1978-1980), Cieszanowie (1980-1981) i Niemstowie (1981-1982). Po powrocie do Prowincji został skierowany do Wrocławia,

gdzie przez 4 lata (1982-1987) był kapelanem kliniki onkologicznej. Kolejne 2 lata (1987-1989) posługiwał jako penitencjarz w Oświęcimiu-Brzezińce. W latach 1989-1991 ponownie przebywał w klasztorze w Radomsku. Stamtąd został skierowany do Chęcina, a w 1992 r. powrócił do Wrocławia, gdzie przez kolejne 4 lata posługiwał w klinice onkologicznej.

W 1996 r. został kapelanem Franciszkanek Rodziny Maryi w Mszanie Dolnej, a po roku ponownie znalazł się w Głogówku, gdzie powierzono mu obowiązek spowiednika prenowicjuszy (1997-1998). Następnie pracował duszpastersko w Jaśle (1998-1999 i 2002-2003), Pieńsku (1999-2000), Kalwarii Pałacowskiej (2000-2001), Rychwałdzie (2001-2002 i 2003-2004) i Horyńcu Zdroju (2004-2006). W 2006 r. kolejny raz został skierowany do klasztoru w Radomsku, gdzie przebywał przez 6 lat, do 2012 r. Następne 4 lata pracował w Dąbrowie Górniczej.

W 2016 r. o. Władysław po raz trzeci trafił do Horyńca Zdroju, gdzie spędził ostatni etap swojego ziemskiego życia, naznaczony krzyżem choroby. Tutaj również 11 lipca 2021 r. świętował diamentowy jubileusz 60-lecia święceń kapłańskich. Miesiąc później stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we środę, 1 września 2021 r. w kościele parafialnym w Horyńcu-Zdroju:

12.30 – modlitwa różańcowa  
13.00 – Msza Święta pogrzebowa

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie! *O. Marian Michasiów OFMConv, sekretarz Prowincji*

### ŚP. O. BERNARD RADZIK OCD (1964 – 2021)

Dnia 25 sierpnia 2021 roku, zginął tragicznie w Miadziolu na Białorusi nasz współbrat O. Bernard od Niepokalanego Serca Maryi (Bernard Radzik), proboszcz parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Miadziolu. Miał 57 lat życia, 37 lat profesji zakonnej i 31 lat kapłaństwa.

O. Bernard urodził się 21 lutego 1964 roku w Grybowie, w diecezji tarnowskiej. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 24 maja 1990 roku w Krakowie posługiwał aż do swojej śmierci w Białorusi w następujących parafiach: Gudogaj, Dajlidki, Soły, Gradowszczyzna, Brześć, Narocz i w Miadziolu.

Uroczystości pogrzebowe ś. p. O. Bernarda Radzika będą miały następujący przebieg:

**BIAŁORUŚ:**

W poniedziałek, 30 sierpnia, o godz. 20.00 Msza święta dekanalna w kościele św. Andrzeja Apostoła w Naroczy; wtorek, 31 sierpnia, o godz. 9.00

nabożeństwo pożegnalne w kościele św. Andrzeja Apostoła w Naroczy, a o godz. 12.00 Msza święta pogrzebowa w kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Miadziole.

Transport trumny z ciałem ś. p. O. Bernarda z Białorusi do Polski.



## ŚP. KS. STANISŁAW ROSIEK (1958 – 2021)

W wieku 63 lat zmarł w swej rodzinnej miejscowości Łąka Górna ks. Stanisław Rosiek, były sercanin, budowniczy dwóch kościołów na Białorusi.

Gdy w czerwcu 2013 r. obchodził w lubelskiej parafii Dobrego Pasterza Srebrny Jubileusz kapłaństwa, składający mu życzenia przewodniczący Rady Parafialnej zauważył, że jest kapłanem nietuzinkowym. Kiedy nadeszła wiadomość o jego śmierci, określenie to nabrało szczególnej wymowy. W taki sposób był postrzegany przez wiele osób, którzy się z nim zetknęli choćby krótko, jak w przypadku lubelskich parafian.

Nieszablony i osobliwy był już w seminarium w Stadnikach, choćby z tego powodu, że pomagał wielu w dolegliwościach kręgosłupa i szukaniu ludziom miejsca na studnie. Wyróżniał się także smyką do napraw różnych urządzeń i samochodów, co okazało się przydatne, gdy podjął się najpierw w Ostrynii, a potem w dużej dzielnicy Grodna Wiszniowcu na Białorusi budowy kościołów i domów zakonnych. Jego pracowitość i zaangażowanie w tworzenie na tamtejszych terenach życia religijnego podkreślał nieraz kard. Stanisław Nagy, który w 2005 r. razem z tamtejszym biskupem Aleksandrem Kaszkiewiczem poświęcili kamień węgielny przyszłego kościoła.

Miał umiejętność zdobywania środków na wznoszone świątynie, w czym pomagały mu kontakty, jakie zdobył pracując kilka lat w Austrii. Budowę wspierało również Zgromadzenie Księża Sercanów. Organizując życie religijne starał się scalać wiernych m.in. poprzez prowadzenie pielgrzymek do znanych sanktuarium maryjnych, a zwłaszcza do Fatimy, skąd przywoził figury Matki Bożej i szerzył do Niej nabożeństwo.

Tak było również w parafii pw. Świętej Trójcy w Chwarstnicy w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, do której należał od 2013 r. Wcześniej pracował jeszcze w Krzęcinie k. Choszczna i w parafii św. Brata Alberta w Świnoujściu.



Chwarstnica to niewielka miejscowość licząca ponad 1500 mieszkańców położona k. Gryfina, ale do parafii należy 7 wiosek i aż 5 kościołów. Miał więc co robić nie tylko od strony duszpasterskiej. Musiał zadbać również o budynki kościołów, wprawdzie niewielkich, ale zawsze wymagających troski. I w tym miejscu okazał się potrzebny zmysł budowlanca, który szczególnie posiadał przy budowie świątyń w Białorusi.

Miał zawsze zapał do pracy, lecz zdrowia ubywało. Pojawiły się problemy z sercem, które po operacji było coraz słabsze.

POLSKA:

Uroczystości pogrzebowe w Krakowie, 3 września, w kościele Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej 18. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 11.00, a o godz. 12.30 nastąpi odprowadzenie na miejsce spoczynku na Cmentarzu Rakowickim.

Módlmy się za naszego Zmarłego Współbrata Bernarda! RiP. Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

„Rozmawiałem z nim miesiąc przed śmiercią. Przyjechał w rodzinne strony do Łąki Górnej by nieco wypocząć, bo zawsze był zajęty, ciągle coś działał. Mówił, że prosił go o to biskup. Wspominał też, że o tym, kiedy odejdzie zdecyduje Pan Bóg” – opowiada ks. Kazimierz Lewandowski, rocznikowy kolega, obecnie proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Lublinie.

Jako motto na prymicyjnym obrazku ks. Rosiek wybrał słowa św. Jana Chrzyciela: „Trzeba, aby On wzrastał, a ja się umniejszał”. Wybór ciekawy i wydaje się bardzo adekwatny do tego, kim był i jak starał się żyć. Powiedział też, że pragnie służyć Kościołowi na miarę otrzymanych talentów. Miał ich sporo, wyróżniał się, lecz nie dla swej chwały. Zarówno gdy był w Zgromadzeniu, jak również w diecezji starał się o chwałę Tego, który go powołał do służby Bożej. Przez 33 lata służył w Polsce, w Austrii i na Białorusi otrzymanym darem kapłaństwa.

*Ks. Andrzej Sawulski SCJ*

Ks. Stanisław miał 63 lata z czego 33 lata w Kapłaństwie. Pierwszą profesję w Zgromadzeniu Księża Sercanów złożył w 1982 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. W latach 1992-2003 pracował na Białorusi, gdzie budował kościoły i tworzył nowe struktury parafialne. Był także duszpasterzem w parafiach w Pliszczynie, Chmielowie i Lublinie oraz w Austrii. W 2013 r. przeszedł do Archidiecezji Kamińsko-Szczecińskiej.

Uroczystości pogrzebowe odbywają się we wtorek 31 sierpnia w Kaplicy Cmentarnej w Łącku.

Módlmy się o spójność duszy śp. ks. Stanisława Rośka. Za: [www.scj.pl](http://www.scj.pl)